Nr. 11. Lwów 15. listopada 1904 r. Rok VI.

GAZETA NAUCZYCIELSKA

Organ Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa

Wychodzi 15-go każdego miesiąca staraniem komitetu.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: Rocznie 3 korony — półrocznie $1\frac{1}{2}$ korony.

Redakcya i Administracya: We Lwowie, plac Dąbrowskiego l. 1.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Edmund Cenar.

Stolica a Kraj.

Wyborną ilustracyą stosunków szkolnych galicyjskich są następujące dwa fakty z ostatnich dni. O to w jednym i tym samym czasie rozstrzygnęły dwa największe ciała autonomiczne Sejm i Rada miasta Lwowa w jednej i tej samej sprawie zupełnie odmiennie. Rozchodziło się w Sejmie o ustawowe uregulowanie płac nauczycieli Lwowa, płac — które już od 4 lat de-facto pobierają z kasy gminnej.

Pomimo petycyi samej Rady miasta, pomimo próśb specyalnych deputacyi nauczycielskich — które obeszły posłów — pomimo osobistej interwencyi posłów miasta Lwowa — Sejm przeszedł nad sprawą tą do porządku dziennego. Tymczasem w tym samym czasie Rada miasta Lwowa, jakby na dowód swoich odmiennych przekonań od większości sejmowej — zastanawiała się i uchwala..... nowe przydzielenie 87 nauczycieli do wyższych klas płacy — tych właśnie klas, których Sejm nawet teoretycznie nie chce akceptować. Oto dowody sprzyjania oświacie!

Cześć Radzie miasta — za ludzki ten czyn!

Nowe zdobycze nauczycieli.

Zmiany w ustawodawstwie, jakich dokonał ostatni Sejm, niestety nie zadawalają nauczycielstwa — korzyści z nich bowiem są wprost mizerne.

I tak, w tytule I-szym o mianowaniach nauczycieli wprowadzono najważniejszą zmianę w art. 9., odnoszącą się do zwrotu kosztów przy przenoszeniu nauczycieli. W tyt. II. o płacach; wprowadzono szósty dodatek pięcioletni — w tyt. III. o karach dyscyplinarnych uczyniono tę zmianę, że wprowadzono nowy stopień kar przez rozdzielenie „nagany“ od „utraty pięciolecia“, dopuszczono obwinionego do ustnej obrony przed plenum C. K. R. R. O. — i przyznano prawo uchwalenia wytoczenia śledztwa Wydziałowi wykonawczemu C. K. R. S. O.

W tyt. IV. O przenoszeniu w stan spoczynku i zaopatrywaniu wdów i sierót: wprowadzono najważniejszą rzecz w art. 40, a mianowicie: „Nauczyciel stały, który w czasie służby straci wzrok lub słuch, albo popadł w chorobę lub słuch, albo popadł w chorobę umysłową, tudzież nauczyciel, który z powodu wykonywania obowiązków naucz. lub niezawinionego ciężkiego kalectwa stał się zupełnie niezdolnym do służby — otrzyma $^{10}/_{40}$ poborów obliczonych, jak wyżej, jako emeryturę — choćby 10 lat nie wysłużył“. Emerytura w ogóle nie może być niższą, jak 500 koron. Przy uwolnieniu naucz. stałego — przed 10 rokiem służby należy mu się odprawa.

Pensye wdowie podniesiono do najniższego wymiaru 400 kor. — sierotom do 80 kor., sierotom zupełnym do 120 kor.

Do Rady szkolnej krajowej wprowadzono wprawdzie nauczyciela ludowego — ale otwarto furtkę i dla nauczycieli seminaryum, a krzywdę wielką wyrządzono nauczycielstwu, pozbawiając go praw, jakie mu gwarantują ustawy państwowe, przez odsunięcie tych nauczycieli, którzy są członkami Reprezentacyi gminy Lwowa i Krakowa — od ewentualnego wyboru do Rady szk. kraj. Sprzeciwia się to do pewnego stopnia ustawom gminym tych miast — które nie czynią pod tym względem — żadnych wyjątków.

Nowy budynek szkolny.

(E). Po zeszłorocznem oddaniu dwóch wspaniałych gmachów szkolnych (Antoniego i Kordeckiego) do użytku młodzieży szkół ludowych we Lwowie — oddało miasto w tym roku gmach trzeci, wzniesiony na placu Misyonarskim, w którym znalazła pomieszczenie wydziałowa szkoła męska i pospolita żeńska im. króla Sobieskiego. Zaledwie rok minął od wzniesienia ostatnich dwu budowli, a już w tym trzecim nowym budynku zaznaczyło miasto znaczny postęp na polu budownictwa i urządzeń. — Kolosalny gmach dwupiętrowy z wysokim suterenem o froncie olbrzymim, obejmuje 2 szkoły: męską wydziałową i żeńską pospolitą 4 kl. — dwie szkółki freblowskie (jedna dla chłopców — druga dla dziewcząt). Szkoła żeńska obliczona jest na 8 — męska na 12 oddziałów.

Robiąc przegląd gmachu, doznaje się wrażenia takiego — jakiego się odnosi przy zwiedzaniu najlepszych szkół zagranicznych Niemiec, Szwajcaryi i t. d. — Kurytarze obszerne, ogrzewane i wentylowane. Ubikacye szkolne jasne, z centralnem ogrzewaniem, ławki systemu Rettiga dwusiedzeniowe, za najlepsze dziś uznane i po raz pierwszy w kraju zastosowane, sale rysunkowe, gabinety, sale konferencyjne, kancelarye, wielka sala do gimnastyki (200 m^2) z podłogą xylolitową, z obszerną szatnią i osobnemi wychodkami — wybornie obmyślane łazienki — dwa boiska letnie, dwie sale slöjdowe, 3 mieszkania dla stróżów, osobna praczkarnia i t. d., słowem wielkomiejskie urządzenia, praktyczne, dogodne, piękne i zdrowe — oto zalety nowej szkoły.

Szkice i plany tego gmachu wykonali inżynierowie miejscy pp. Łużycki i Piller — budowę prowadził inżynier Kędzierski — urządzenia wewnętrzne dostarczyła firma Hornunga.

Gmach cały zewnętrznie i wewnętrznie wykonano bez zarzutu. Budynek zadawala tak dalece, że gdyby nie trzy drobne niewłaściwości w urządzeniu — mógłby być wzorem nawet dla obcych. Niestety — jak we wszystkiem tak i tu wystąpił rys naszego polskiego charakteru — owa nieszczęsna „połowiczność“ — we wszystkich dziełach naszych. Oto skoro już tak postępowo wybudowano szkołę — pytamy się: dlaczego ułożono w kurytarzach zamiast dębowej sosnową podłogę — o szparach, w których nietylko kurz, ale nawet pióra przechowywać można; — dlaczego nie zastosowano się do najnowszych przepisów C. K. R. S. K. odnośnie do bezpieczeństwa w czasie pożarów i hygieny i nie umieszczono w klasach tablic blokowych, ściennych“ — lecz odwiecznym zwyczajem sprawiono tablice na sztalugach, łatwo wywracalne, zabierające dużo miejsca, a w dodatku ukośnie ustawione, a więc dla oka niehygieniczne; — dlaczego nie zastosowano się do tych samych rozporządzeń C. K. R. S. K. i nie urządzono drzwi głównych budynku w myśl przepisów ogniowych — tak — iżby się otwierały na zewnątrz; — dlaczego nie zastosowano zasłon okiennych (storów) do hygieny oka, która nakazuje używać tylko takiego systemu storów, który dozwala częściowego zasłaniania okna — wkońcu; dlaczego nie zapuszczono podłogi izb szkolnych olejem od kurzu, który jest najskuteczniejszym środkiem utrzymania czystości w budynku szkolnym.

Wady te — dadzą się przy dobrych chęciach urzędu budowniczego łatwo usunąć nie wielkim nakładem pieniędzy — i nie obniżają wcale wartości całego budynku — za który Radzie miejskiej należy się szczere uznanie. Że w tem postępowem dziele wielką zasługę ma też C. K. R. S. O. a względnie insp. K. Bruchnalski — którego wytrwałe usiłowania i rozumnie zakreślone wymagania, zdołały przekonać i nakłonić miarodajne czynniki do takiego, a nie innego

wykonania budowy i urządzeń — jest rzeczą wiadomą tym, którzy znają stosunki nasze.

Internat im. ks. Piramowicza we Lwowie.

(C.) Dnia 4 listopada odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu, wzniesionego w przeciągu jednego roku — przeznaczonego na internat dla kandydatów stanu nauczycielskiego — pod im. Piramowicza. Poświęcenia dokonał arcybiskup ks. Bilczewski i mitrat ks. Turkiewicz w obecności Marszałka kraj., Prezydenta dra Płażka. Prez. dra Małachowskiego, Radców: dra Dembowskiego, Baranowskiego, Zalewskiego, dra Jahnera i wielu innych dostojników. Pierwszy przemówił arbyb. ks. Bilczewski, życząc młodzieży szczęścia — po nim zabrał głos dr. Dembowski jako prezes Internatu — następnie Prezydent dr. Płażek, w końcu dyr. ks. Wołcz i prof. Szczurkiewicz. W czasie przemowy ostatniego odsłonięto portrety dwóch dobrodziejów Internatu: dra Dembowskiego i ks. Wołcza — które ku pamięci ich wydatnej działalności w kierunku stworzenia i ufundamentowania instytucyi — zawieszono w auli. Po przemowach zaśpiewała młodzież Internatu pod kier. prof. Sławiczka kantatę jego układu z towarzyszeniem orkiestry amatorskiej, złożonej z internistów.

Po południu o godz. 5. odbył się wieczorek, na którym produkowali się: chór i orkiestra internistów.

W internacie znalazło pomieszczenie z wszelkiemi wygodami 100 kandydatów.



INTERNAT IM. KS. PIRAMOWICZA WE LWOWIE

Reforma metody gimnastyki sokolej i szkolnej.

(Ciąg dalszy).

Musimy zasadniczo przyznać racyę jego twierdzeniom, a mianowicie: że „wyodrębnienie funkcyi organów jest niemożliwe, a i wyodrębnienie funkcyi mięśni da się dokonać tylko w gimna-

stуce leczniczej i to nieraz dopiero przy pomocy kilku asystentów.“

Także nie jest błędnem twierdzenie jego, że ocenienie wpływu fizyologicznego danego ruchu przedstawia wielkie trudności; — mimo to wszystko twierdzę: że osnowa metodą szwedzką ułożona, ma myśl i tok fizyologiczny, a ćwiczenia, które mają pobudzić funkcye oznaczonych organów i mięśni, przecie z powodu, że pobudzenie pierwszych jest najsilniejsze i przeważa nad innemi, nadaje im właściwy typ i charakter.

Dlaczego obstaję wytrwale przy twierdzeniu, że osnowa szwedzka ma myśl i tok fizyologiczny, pozwolę sobie wyjaśnić, chociaż to, co powiem, nie jest nowe.

Głównym momentem fizyologicznym metody szwedzkiej jest działanie wyprostne na postawę ludzką, a w szczególności na tułów, w którym jest siedlisko najważniejszych organów życia.

Wszelka praca, tak zawodowa, jak i każda inna zmusza nas do używanie tylko tych wszystkich mięśni, które synergestycznie pochylają postać naszą wprzód nieraz tak silnie, że się zwijamy aż niemal w kłębek. Widzimy to u pracującego ucznia szkolnego, u rzemieślnika, urzędnika, uczonego a nawet u rolnika przy młóceniu. oraniu, sianiu, żęciu i t. p. czynnościach, wogóle u wszystkich. Oto, jeżeli gimnastyka ma spełnić zadanie swoje w społeczeństwie, jeżeli ma naprawiać, co życie codzienne popsuje, toć musi ten niezmiernie ważny moment życiowy uwzględnić i przeciwdziałać mu stosownie. Sądzę, że myśl ta chyba godną jest uwzględnienia nie tylko w Szwecyi ale i u nas!

Dlatego widzimy w metodzie szwedzkiej myśl tę, przewijającą się przez całą osnowę jako myśl przewodnią, dlatego znajdujemy w niej przewagę ruchów, działających wyprostnie na tułów.

Rozwój myśli fizyologicznej osnowy szwedzkiej jest następujący:

punkt I. lekcyi zaczyna się ćwiczeniami nóg, a to dlatego, aby odprowadzić krew od mózgu. Każda praca zawodowa, umysłowa, czy też fizyczna wymaga pewnej dozy uwagi, a ta znów napływu krwi do mózgu, pierwszą więc czynnością gimnastyki jest krew z mózgu sprowadzić w regularny obieg, a to najłatwiej uskutecznić można ćwicz. nóg i głębokim oddechem.

Ponieważ całodzienna praca przygarbia stos pacierzowy, wdusza klatkę piersiową i spłaszcza ją, przeto

II. drugą czynnością jest odprostowywanie stosu pacierzowego i wzmocnienie mięśni wyprostnych, a co zatem idzie proste trzymąnie ciała, wypuklenie klatki piersiowej, pogłębienie oddechu, wzmocnienie mięśni automatycnych klatki piersiowej i stworzenie większej przestrzeni dla płuc i serca.

III. trzecią czynnością jest: *a)* wzmocnienie sukursowych mięśni klatki piersiowej t. zn. tych które przy oddechaniu współdziałają nie mimowolnie, lecz za naszą świadomością; *b)* wzmocnienie sukursywnych mięśni grzbietu t. zn. tych, które pomagają utrzymać stos pacierzowy prosto, te mięśnie wzmocnić można przez stosowne ćwiczenia ramion i przez zwieszenia na ram. o chwytach rozpiętych.

Przy ruchach ramion i przy zwieszeniach pracują dwie grupy mięśni: piersiowe i pleczne. Obie mogą naprzemian więcej lub mniej pracować, zależy to od „chwytu“ rękami. Jeżeli wisimy o chwycie spojonym, wtedy pracują przeważnie mięśnie piersiowe, jeżeli wisimy o chwycie rozpiętym, wtedy pracują przeważnie mięśnie pleczne. Przez ciągłą pracę mięśni piersiowych stają się one silne, ale skurcze ciągłe mięśni piersiowych sprawiają to, że mięśń nie wraca do dawnej długości, lecz pozostaje nieco skrócony i to jest jedną z przyczyn pochyłego trzymania się tych wszystkich, którzy przy pracy używać muszą mięśni piersiowych, podobnie ma się rzecz z mięśniami plecznymi. Przez ciągłe pobudzanie ich do skurczu, skracają się i wypuklają pierś. Dlatego metoda szwedzka uznaje tylko chwyty rozpięte.

IV. czwarty punkt lekcyi szwedzkiej, jest niejako punktem obojętnym z uwagi na pracę cielesną a kulminacyjnym z uwagi na kształcenie systemu nerwowego. Balans, czyli utrzymanie ciała w równowadze w trudnych okolicznościach, wtedy, kiedy podstawa jest wielce ograniczona, nie wymaga ani siły, ani zręczności, lecz skupienia uwagi, owładnięcia nerwów.

Pochody więc po wąskich kładkach i deskach ćwiczą system nerwowy, wzmacniają go, i z tej racyi znajdują się ćwiczenią te w każdej lekcyi.

V. piąty punkt jest niejako nawrotnym, tu znowu ćwiczymy mięśnie grzbietu, dla tych samych przyczyn, jak przedtem w punkcie II.

VI. szósty i VII. siódmy punkt, przez ćwiczenie mięśni brzucha wpływamy na należytą funkcyę organów trawienia, wzmacniamy tłocznię brzuszną, rozszerzamy klatkę piersiową, podobnie, jak w puncie III.

VIII. punkt: skok i bieg, wpływa ogólnie na funkcyę płuc, serca, obiegu krwi i funkcyę organów trawienia.

IX. punkt, głęboki oddech: uspakaja i reguluje oddech, reguluje przyspieszony rytm serca, uczy pogłębienia wdechu, wentyluje szczyty płuc.

Z powyższego rozwoju lekcyi widzimy:

1. że metoda szwedzka dostraja się do potrzeb codziennego życia.

2. że funkcye te, które są najważniejsze, uwzględnia 2- i 3-krotnem ćwiczeniem;

3. że uwzględnia stopniowanie natężenia, gdyż lekcya zaczyna i kończy się ruchami lekkiemi, środek lekcyi zaś zawiera ruchy najintezywniejsze.

Metoda szwedzka odznacza się jeszcze powolnem wykonaniem ruchów wolnych.

Odnośnie do tego momentu: „działania gimnastyki szwedzkiej na ustrój człowieka" — zaznacza fizyolog Dr. Schmidt — że wskutek powolnego wykonywania ruchów, wpływ gimnastyki jest dodatniejszy, niż przy wykonywania ruchów w tempie szybkiem.

a) Przy wolnem tempie czynne są mięśnie wykonujące ruch i ich antagoniści, a więc ruch taki jest w skutku podwójny, gdy tymczasem przy rzutowem wykonaniu praca antagonistów jest wykluczona:

b) ruch powolny umożliwia obfitszy dopływ krwi do mięśni czynnych i odprowadza produkta zużyte dokładniej, niż przy szybkim ruchu.

Konkluduję przeto: metoda szwedzka ma podstawę naukową, oparta jest na fizyologicznych potrzebach organizmu, uwzględnia hygienię życia codziennego, przewyższa metodę sokolą swojem wyrachowanem działaniem.

Metoda szwedzka jest zapobiegawczą i równocześnie rozwijającą, bo przeciwdziała ujemnym wpływom życia codziennego, a nadto dozwala przez użycie ćwiczeń silniejszych rozwijać organizm i jego siłę.

Jest przystosowaną do każdego wieku i płci, gdyż przez dodanie w punkcie III. i VIII. ćwiczeń trudniejszych (z systemu sokolego) może wpływać intenzywniej na rozwój mięśni, a więc może być przydatną do gimnastyki towarzyskiej.

Indywidualność cielesną jednostki podporządkowuje tylko wtedy pod ogół, gdy się ją traktuje masowo w punkcie III. i VIII.

Charakter jej jest: hygieniczno-wojskowy; wskazuje na to zasób ćwiczeń praktycznych (wspinania po liniach pionowych i ukośnych, drabinach sznurowych, skoki z karabinem i t. p.) i tok lekcyjny, który jest hygieniczny.

2. Znaczenie gimnastyki ze stanowiska wychowawczego (pedagogicznego).

Tu wyłaniają się następujące pytania:

1. Czy kształci psychicznie?

2. Czy materyał ćwiczebny jest łatwy czy trudny?

3. Czy materyał ćwiczebny jest obfity czy ubogi?

Odpowiedzi na pytania te są następujące:

Ad 1. Metoda szwedzka, mając charakter hygieniczno-wojskowy, uwzględnia ćwiczenia, które kształcą ducha. Są to ćwiczenia na przyrządach: w zwieszeniu, w równowadze i skoku, które szczególnie wyrabiają: odwagę, przytomność, zmysł oryentącyjny i t. p. Wskutek powolnego tempa wyrabiają ścisłość w wykonaniu ruchu a to urabia charakter.

Wogóle w niczem nie ustępuje, pod względem psychicznym, gimnastyce sokolej, ani ją przewyższa.

Ad 2. Materyał ćwiczebny jest łatwy, ochrona i pomoc niemal wykluczona, niebezpieczeństwo, z wyjątkiem ćwiczeń we wspinaniu się i w balansie wykluczone, ruchy pojedyncze nie nużą umysłu, jest po pracy umysłowej odpoczynkiem.

Ad 3. Materyał ćwiczebny jest dość ograniczony, co odpowiada, głównej zasadzie pedagogicznej „mało a dobrze".

3. Znaczenie gimnastyki szwedzkiej ze stanowiska praktycznego.

Tu znów stawiam takie kwestye do rozstrzygnięcia:

1. Czy ma ćwiczenia przydatne w życiu?

2. Czy wprowadzenie jej wymaga wielkich nakładów?

3. Czy kierownictwo wymaga długich studyów?

4. Czy kierownictwo mas wymaga jednej, czy kilku sił nauczycielskich?

Na to odpowiadamy:

gimnastyka szwedzka ma wiele ćwiczeń praktycznych, najbardziej przydatnych w życiu, a mianowicie: skok bez użycia mostka i materaców, rozliczne ćwiczenia we wspinaniu się, wstępywaniu i wspieraniu.

Wprowadzenie gimnastyki szwedzkiej nie wymaga wielkich nakładów — mimo, że obliczona jest na masy. — Przyrządy szwedzkie bowiem są tanie i bardzo prostej konstrukcyi, za cenę, którą płacimy za jedną parę poręczy, możemy sporządzić np. ribstol o 10 przęsłach; na pierwszym przyrządzie może ćwiczyć zaledwie dwóch lub czterech, na drugiem 10 a nawet 20 uczniów.

Kierownictwo nie wymaga długich studyów, gdyż materyał gimnastyki szwedzkiej jest ograniczony do najważniejszych ruchów i najpotrzebniejszych do celów zdrowotnych.

Do kierowania mas wystarcza jedna siła nauczycielska, gdyż ćwiczenia wszystkie odbywają się gromadnie, w takt komendy.

Z tych więc powodów jest ona wielce praktyczną wogóle a w szczególności w szkole i w tych zakładach, gdzie jeden nauczyczyciel zmuszony jest kierować znaczniejszym zastępem ćwiczących się.

4. Gimnastyka szwedzka w porównaniu z gimnastyką sokolą.

A. Przymioty metody szwedzkiej.

1. Metoda gimnastyki szwedzkiej ma jasny tok fizyologiczny;

2. metoga gimnastyki szwedzkiej jest zapobiegawczo-rozwijającą, unika ruchów szkodliwych, działa silnie na mięśnie wyprostne tułowia;

3. jest przystosowaną do każdego wieku i płci;

4. kształci przymioty ducha i charakter, masowem traktowaniem ćwiczeń wyrabia karność ład, rząd i zmysł społeczny;

5. ma ruchy łatwe, brak ćwiczeń skombinowanych, nie nuży więc umysłu;

6. zakres materyału ćwiczebnego nie wielki;

7. wiele ćwiczeń jest przydatnych w życiu (wspinanie wspieranie, równowaga, skok naturalny bez mostka);

8. zaprowadzenie jej jest niekosztowne, przyrządy proste, brak materaców;

9. nie wymaga długich studyów;

10. nie wymaga wielkich kosztów na utrzymanie personalu, obchodzi się jednym nauczycielem, jest gimnastyką masową.

B. Wady metody szwedzkiej.

Podniesione przez sprawosdawców wady gimnastyki szwedzkiej są następujące:

1. ma ograniczoną liczbę ruchów, wskutek czego sprowadza nudę i umysłowe znużenie, tem większe, że się lekcye te powtarzają;

2. brak podniety do ruchu, nie ma bowiem ćwiczeń atrakcyjnych, ćwiczenia łatwe nie są ponętne, brak jej życia i ducha. jest gimnastyką mięśniową;

3. nie wyrabia odwagi i zręczności większej;

4. brak współpomocy i ochrony, jest ujemnym momentem etycznym;

5. skok na gołą ziemię sprowadza wstrząs (!?) mózgowy. — Bum z siodełkiem nie wstrzymuje krytyki, lepszy jest belek z łękami (tu muszę przypomnieć, że siodełko szwedzkie jest celowo obmyślane, dla używania szerokich chwytów, prz. Ref.);

6. nie rozwija indywidualności fizycznej jednostki, krępuje popęd do ruchów bardziej skombinowanych u tych, którzyby chcieli siłom swoim i zręczności jakieś żywsze podać rezultaty, jest dla nich bez uroku.

AA. Przymioty metody sokolej.

Za metodą sokolą przemawiają według sprawozdań następujące momenta:

1. „wesoły umysł“, „humor“ jaki przy ćwiczeniach sokolich panuje (w szwedzkich apatya, pańszczyzna, szpital) z powodu różnorodności ruchów;

2. metoda ta daje podnietę do ruchu i zadowolenia z wykonanego ćwiczenia, jest gimnastyką ducha;

3. wyrabia siłę, odwagę, zręczność, daje możność współpomocy;

4. ćwiczenia sokole siłowe zwalczają „onanizm";

5. wyrabiają siłę woli;

6. metoda sokola: rozwija indywidualizm fizyczny jednostki, daje jej sposobność do rozwinięcia indywidualnej siły i zręczności.

Występy publiczne Sokołów, przyczyniają się do mylnego pojęcia o gimnastyce sokolej i do twierdzenia, że nie ma stopniowania i rozróżniana gimnastyki szkolnej od towarzyskiej.

BB. Wady.

Metoda lekcyjna:

1. nie ma jasnej myśli fizyologicznej;

2. nie działa zapobiegawczo na skrzywienie stosu pacierzowego, mało uwzględnia ćwiczeń mięśni wyprostnych tułowia, nie unika ruchów szkodliwych;

3. nuży umysł kombinacyami ruchów wolnych i na przyrządach;

4. wymaga często ruchów trudnych, niezastosowanych do danego wieku i płci;

5. zakres materyału niezmiernie obfity, trudny do opanowania, wymaga długich studyów;

6. skok z odbiciem z mostka i na materac nie przydatny w życiu;

7. urządzenie sal i boisk kosztowne, szczególnie w zastosowaniu do masowego traktowania;

8. jeżeli metoda nie jest masową, tylko zastępową, wymaga większego nakładu na utrzymanie personalu.

(C. d. n.)

Sprawy Towarzystwa
nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa.

(W. S.) Wydział Tow., stosując się do uchwał Zgromadzeń nauczycieli, rozwinął w bieżącym roku wybitną akcyę tak w kierunku obudzania jałowego, dotychczas życia towarzyskiego nauczycieli, jak i w kierunku kształcenia się ogólnego.

Zorganizowano sekcye: naukową, zabawową. samopomocy, budowy domu, prawną, gimnastyczną, muzyczno-śpiewacką. Z tych najlepiej rozwinęła się sekcya muzyczno-śpiewacka. W krótkim stosunkowo czasie zorganizowano amatorską smyczkową orkiestrę, złożoną z samych nauczycieli ludowych w liczbie 30 osób. Próby orkiestralne odbywają się w piątki i soboty od godz. 7—9 wieczorem pod batutą pp. Pańkowa i Klauseka. Niezależnie od orkiestry smyczkowej powstało kółko mandolinistów, których próby odbywają się w środę każdego tygodnia. Prowadzenie chóru oddano p. Sielańskiemu. Wydział ma nadzieję, że te trzy czynniki przyczynią się w wysokim stopniu do obudzenia życia towarzyskiego w szeregach lwowskich nauczycieli. Postanowiono urządzić w bieżącym sezonie cały szereg koncertów, wieczorów rozmaitości i zabaw na dochód budowy własnego domu. Wykonanie tego programu oddano sekcyi zabawowej i muzyczno-śpiewackiej.

Drugą bardzo aktualną sprawą jest budowa domu. Wydział przeprowadził wstępne czynności w sprawie kupna parceli budowlanej od p. Friedricha przy ulicy Friedricha. Po załatwieniu wstępnych formalności uchwalił Wydział szkice budowy i oddał całą sprawę budowy domu osobnemu komitetowi budowlanemu. Komitet zamówił plany i kosztorysy. Obecnie są plany gotowe i czekają na załatwienie urzędu budowniczego. Równocześnie przystąpiono do zniwelowania gruntu, co obecnie jest już dokonanem. Roboty murarskie zaczną się z przyszłym rokiem, gdy materyał budowlany potanieje.

Wydział zajął się gorliwie także sprawą dalszego kształcenia się nauczycieli. Zorganizowano kursy przygotowawcze do egzaminów wydziałowych. Gdy jednak wskutek niedotrzymania umowy części kolegów, którzy się wpisali na kurs, Wydział był zmuszony dokładać znaczne sumy do tych kursów, postanowił Wydział zamknąć kursy, które się same nie opłacają. Obecnie istnieje tylko kurs nauk przyrodniczych, prowadzony przez prof. p. Limbacha. Na kurs ten uczęszcza 10 kolegów. Chcąc zabezpieczyć na przyszłość istnienie kursów odniósł się Wydział do Rady Szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie z prośbą o subwencyę na prowadzenie kursów. Wydział, uznając, że najlepszym środkiem nauczania jest uzmysłowienie, postanowił zorganizować na wzór istniejącego w łonie Tow. „Związek Rodzicielski" Teatru Uranii. Wypracowanie tego projektu oddano pp. Baygerowi i Lisowskiemu.

Uchwalono budżet na rok 1904. Ze względu na to, że Rada miejska skreśliła Towarzystwu subwencyę uchwalono wystosować petycyę do Rady miasta z prośbą o przywrócenie subwencyi na rok 1905.

W sprawie samopomocy przeprowadzono szczegółową dyskusyę; ponieważ jednak rzecz ta natrafiła na wielkie przeszkody, postanowiono zwołać osobną ankietę, której zadaniem będzie obmyślenie sposobów zabezpieczenia na emeryturze dodatków gminnych. Zadaniem tejże ankiety będzie zarazem zastanowienie się, czy nie byłoby wskazanem stworzenie miejskiego funduszu emerytalnego nauczycieli.

Nekrologia.

Konstanty Pierożyński c. k. radca Namiestnictwa i referent spraw administracyjnych i ekonomicznych C. K. R. S. K. zmarł w 47 r. życia w listopadzie b. r. Pogrzeb odbył się dnia 12 listopada, nad grobem przemówił przepięknie radca dr. Dembowski, charakteryzując ś. p. Pierożyńskiego, jego osobę i działalność wybitną. „Wrażliwość na piękno — mówił — uczyniła go miłośnikiem przyrody. Kwiaty były jego umiłowaniem, a poezya, której poświęcał się w wolnych chwilach, była również jakby kwiatem: rzewna i tęskna prawie sprzeczna z pogodą, cechującą jej twórcę w życiu“. Ś. p. Pierożyński był autorem zbioru ustaw szkolnych — które wyszły w dwóch wydaniach. R. i p.

Kronika.

Święto Mickiewicza. W dniu odsłonięcia pomnika A. Mickiewicza we Lwowie wzięła młodzież szkół ludowych wspaniały współudział w uroczystości, składając po południu osobnym pochodem „Hołd Wieszczowi“. Przeszło 10.000 młodzieży obojga płci pod kierunkiem nauczycieli swoich, uszykowawszy się na rynku w kolumny 8-kowe, ruszyło pochodem pod pomnik. Tu chłopcy skłonili sztandary szkolne i oddali cześć okrzykiem — dziewczęta zaś sypały u stóp pomnika kwiaty.

Tysiączne tłumy publiczności przypatrywały się tej czci, jaką wielkiemu poecie składała mała dziatwa.

Deputacya złożona z pań: Aleksandrowiczówny, Bieńkowskiej i panów: Szafrańskiego, Mięsowicza obchodziła wszystkich wybitniejszych posłów sejmowych, w sprawie poparcia petycyi m. Lwowa o ustawowe uregulowanie płac nauczycieli lwowskich. Jaki skutek miały te prośby — wiedzą o tem wszyscy. Nie łudźmy się więc dalej, lecz pomyślmy energicznie o samopomocy, o stworzeniu osobnego funduszu emerytalnego dla tych dodatków osobistych, które nam miasto ponad ustawę wymierzyło.

W drugiej połowie listopada odbędzie się kurs fachowego rysunku z zakresu szewskiego dla naucz. rysunku lwowskich szkół przem. uzupełn. Wykładać będzie p. Celewicz, kierownik krajowych kursów szewskich.

Olejem od kurzu — zapuściły w dalszym ciągu podłogi swoje własnym kosztem szkoły: im Sobieskiego i Czackiego.

Przeciw t. zw. koszulkom zeszytowym i podpisywaniu zeszytów przez nauczycieli zamiast przez uczniów występują i to słusznie nauczyciele niemieccy. Koszulki zeszytowe, według ich zdania — na które się godzimy w zupełności, nie uczą wcale ochędostwa, lecz przeciwnie — niechlujstwa. Uczeń, mając zeszyt z koszulką — i wiedząc, że poplamienie koszulki nie jest grzechem przeciw czystości zeszytu, nie dba wcale o to, czy koszulkę utrzymuje w czystości, czy też nie. Widzimy też, że koszulki te są przeważnie poplamione i brudne, a to jest właśnie dowodem, że cel, jaki sobie szkoła założyła w przestrzeganiu czystości zeszytów, chybił. Precz więc z koszulkami, bo one uczą tylko oszukiwać inspektorów, którym po zdarciu koszulek przedkłada nauczyciel zeszyty w czystych okładzinkach. Również podpisywanie zeszytów przez nauczycieli nie należy do momentów pedagogicznych. Zeszyt jest własnością ucznia, a na własności tej powinien być własnoręczny podpis właściciela, jest to moment zasadniczy pod względem prawnym i wychowawczym. Tymczasem ze względów estetycznych rozpowszechnił się zwyczaj, że nauczyciele podpisują uczniów, a więc i z tym zwyczajem, choćby kosztem estetyki, należy zerwać.

Z „Drukarni Udziałowej“ we Lwowie Kopernika 20.